

KURJER WARSZAWSKI.

Czwartek.
Dnia 11 (23) Września. — Rok 1852.

N^o 252.

Jutro, Śgo Gerarda B.



(A. n.) »Najradośniejsza Rocznicą Koronacji NAJJAŚNIEJSZYCH PANSTWA, obchodzoną była dnia 22 Sierpnia (3 Września) r. b. w mieście Powiatowem *Janowie Gub: Lubelskiej*, z uroczystością odpowiednią obowiązkom i uczuciom wiernych poddanych. W godzinach rannych, odprawione zostało zwykłym porządkiem solenne Nabożeństwo w Kościele Rzymsko-Katolickim, a następnie w Kaplicy Pułkowej *Ukraińskiego* Pułku Strzelców tu konsystującego, gdzie Władze Rządowe, Wojsko i Lud zgromadzony, łączyli swe dziękczynne błagalne modły, z wdzięcznych serc przed Tron NAJWYŻSZEGO poselane, o długoletnie zdrowie i pomyślność NAJJAŚNIEJSZEJ FAMILJI. Już poprzednio, wiedzeni jednogodnym życzeniem, zrodzonym w wiernopoddanych swych sercach, Oficerowie wszelkiego stopnia pomienionego pułku, i miejscowi Urzędnicy Cywilni, postanowili jednomyślnie w dniu tym dać wspólnym kosztem bal, na cześć przypadającej Wysokiej Uroczystości Dworskiej. Za staraniem uproszonych Dam na Gospodynie, Wznej Marii *de Toll*, Naczelnikowej Powiatu, i Wznej Marii *Berchmann* Majorowej, oraz wybranych Gospodarzy, WW. Dowódcy Pułku Pułkownika *Janczyna*, Naczelnika Powiatu *Zamojskiego* Rady Kollegjalnego *de Toll*, i Sędziego Prezydującego w Sądzie Poprawczym Assesora Kollegjalnego *Przegalińskiego*, w krótkim czasie wszystko obmyślane, przy dobrych chęciach innych pomocników, uzupełnionem zostało. Bal odbył się z niezwykłą prowincjonalnym miastom świetnością i wesołością, bo wszystkich serca jednym uczuciem, okazania swej prawdziwej radości, przepełnione były. Zebrane grono Urzędników i Wojskowych z swemi familjami, powiększyli zaproszeni z okolic Obywatele, i zaszczyli swą obecnością JW. Jenerał-Major *Lewucki* Komenderujący 12tą Dywizją piechoty, przybyli podówczas z *Lublina*. Gmach Biura Naczelnika Powiatu przestrojony w sale balowe, i będący na przeciw niego ogród spacerowy, zajaśniały rzesistą illuminacją z różnokolorowych ogni, pomiędzy którymi nad bramą ogrodową, unosiła się na powietrzu w transparencie Cyfra CESARSKA, sztucznie i ozdobnie umieszczona. Spełnione toasty na cześć NAJJAŚNIEJSZYCH PANSTWA, rozniosły daleko przez otwarte okna przeciągle *civat!* i *hurra!* wydobywające się z piersi wiernych i wdzięcznych poddanych. Dobra na muzyka, zachęcała do tańców, które też do godziny 5ej z rana przeciągnięte zostały; dopiero dzień biały odprowadził do domów, oddających się żywej radości biesiadników. Lecz uczestnicy tej biesiady, nie samą tylko zabawę mieli na celu; pragnąc odznaczyć uczynkiem Chrześcijańskiej miłości zebranie swe, na wniosek jednego z Gospodarzy, złożyli zaraz znaczną kwotę, przeznaczając ją na urządzenie obiadów dla najbiedniejszych mieszkańców zagrożonych zbliża-

jącą się epidemją, która dzięki NAJWYŻSZEMU lubo w nasz zakątek jeszcze nie dostała się, wszakże w razie nawiedzenia tą karą BOGA, znajdzie nas gotowych nieść braciom naszym wszelką możliwą pomoc. Tak się zakończył ten dzień uroczysty, który w sercach naszych miłą zostawia pamiątkę, żeśmy obowiązków wiernych poddanych i dobrych Chrześcijan, ochocho i zgodnie dopełnili.»

W następującą Niedzielę, w Kościele *XX. Bernardynów*, przypada uroczystość B. ŁADYSŁAWA z *Gielniowa*, Patrona Królestwa, która odprawiać się będzie z Opustem zupełnym, z Kazaniami i zwykłym Nabożeństwem.

W dniach 12, 13 i 14tym b. m., odbyło się w Parafji m. *Brzezina* w *Peie Rawskim*, zwyczajne roczne czterdziesto-godzinne Nabożeństwo, a w ostatnim z tych dni jako w dzień *Podwyższenia Krzyża Śgo* i uroczystość Poświęcenia Kościoła, z odpustem zupełnym i przy wystawieniu N. SAKRAMENTU. Całe to Nabożeństwo jednak z powodu restauracji starożytnej Świątyni parafjalnej, odprawiało się teraz w Kościele *XX. Reformatorów*. Życie Ś. Wiary naszej odbiło się wydatniej jak w innych okolicznościach, z powodu panującej zarazy i nagłych śmierci. Tłumy przez całe trzy dni cisnęły się do Spowiedzi, i Kapłani miejscowi i z okolicy przybyli, wystarczyć im nie mogli. Czego szczupły Kościółek *Reformacki* nie objął, to mieszcilo się na smętarzu i szukało pociechy u trybunałów pokuty tam urządzonych. Na pamiątkę swojego poddania się wyrokom OPATRZNOŚCI, pobożni parafjanie nietylko dawne słupy murowane z krzyżami po czterech stronach miasta, podczas morowego powietrza za *Zygmunta IIIgo* postawione, poodnawiać kazali, ale nadto wzniesli trzy figury drewniane około Kościoła, które Xieża w obec licznego zgromadzenia wiernych poświęcili. Na jednej z tych figur wyryto napis: *Od nagłej a niespodziewanej śmierci, zachowaj nas PANIE! Cholera* też nie dotknęła tak srodze tego miasta. Winniśmy to na-przód BOGU, potem naszym Duchownym, którzy nie przestają ostrzegać ludzi z ambon jak się zachować mają podczas epidemji; dalej Burmistrzowi *Jaworskiemu*, który śpieszy na miejsca wypadków i obmyśla środki ratowania nieszczęśliwych; Lekarzowi miejscowemu *Sowińskiemu*, a mianowicie Lekarzowi bataljonowemu z pułku strzeleckiego *Szumejko*, który wszędzie i zawsze udziela się skutecznie wszystkim jego pomocy wzywającym. Najwięcej choruje i umiera ludzi ubogich żywiących się lichą strawą i dzieci, które opuszczone od rodziców zajętych pracą, chodzą po ogrodach, obrywają i jedzą owoce niedojrzałe. Jakżeby tam przydatne były ochrony dla małych dzieci! o zaprowadzeniu których, już podobno zamysłają przezorni mieszkańcy.

Przez Rozkaz Najwyższy J. C. K. MOSCI, posunięci: z Sekretarza Gubernjalnego na Sekretarza Kollegjalnego, Dziennikarz Głównego Sztabu Dyżurstwa Czynnej Armji Wysocki, i z Regestratorów Kollegjalnych na Sekretarzy Gubernjalnych z tegoż Sztabu, Pomocnicy Naczelników Stołu, Gorbaczow i Zenowicz.

Jutro o godzinie 10tej z rana, na dziedzińcu gmachu Władz Towarzystwa Kredyt: Ziems: przy ulicy *Podwa-
le*, dopełnione będzie spalenie wykupionych w 1m półroczu r. b. *listów zastawnych*, wartości nominalnej złp. 6,200,600 wraz z należnemi do nich kuponami niepro wizjonalnemi, wartości złp. 543,076; tudzież kuponów z ubiegłych półroczów, w summie złp. 4,373,958, wyco-
fanych z obiegu przez zapłacenie.

W Rządzie Gubernjalnym *Warszawskim*, w terminie dnia 9/15 Października r. b. od godziny 10tej z rana, odbywać się będzie głośna *in plus* licytacja, na wydzierżawienie trzy-letnie na lata 1853/55 podatku koszerne go z Powiatu *Kaliskiego*, od znížonej summy rocznej rs. 7,173, a to podług zwykłych poprzednio ogłoszonych warunków.

Zarząd *Warszawskiego Ober-Policmajstra*, wezwał niewiadomą z imienia córkę Wilhelma Salomona Michała *Waleckiego*, Majstra blacharskiego, mającą zos-
tawać w służbie w m. *Warszawie*, ażeby się do Zarządu jak najspieszniej zgłosiła, celem uzyskania objaśnień o spadku po zmarłej w *Dreźnie* ciotce Zofji Karolinie z *Waleckich Fuchs*, na nią przypadającego.

Zarząd *Warszawskiego Ober-Policmajstra*, wezwał Jakóba *Gresenberga*, lat 18 liczącego, z domu N° 2698 zbiegłego, ażeby się w ciągu 6ciu tygodni od daty obe-
cnego ogłoszenia, zgłosił do najbliższego Urzędu Poli-
cyjnego i bytność swoją zameldował; a to pod rygorem art. 340 i 341 kodexu kar głównych i poprawczych.

Gazeta *krakowska Czas* donosi, że N. Cesarz *Au-
strjacki*, przyczyniając się do wykształcenia talentu i zdolności P. Henr: *Statlera*, artysty rzeźbiarza w *Kra-
kowie*, raczył mu wyznaczyć wyjątkowo stypendjum w kwocie złr. 1,200 m. k., rocznie przez lat trzy, w celu udania się do *Włoch*, i doskonalenia się tam na wzorach starożytnej sztuki. Nadto, w uzupełnieniu tego dobrodziejstwa Monarszego, J. C. K. Apostolska Mość, chcąc ojcu młodzieńca, ułatwić sposobność kierowania osobiście nauką, tyle obiecującego syna, raczył zezwo-
lić jednocześnie, na udzielenie P. W. *Statlerowi* (ojcu), Profesorowi Szkoły malarstwa w *Krakowie*, jednoro-
czny urlop z pensją.

Jutro w Kościele *XX. Reformatów* o godzinie 10tej z rana, jako w drugą rocznicę skonu, odbędzie się żało-
bne Nabożeństwo za duszę ś.p. Antoniego *Rychlickie-
go*; na które, pozostała Żona, zaprasza Krewnych, Kol-
legów, Przyjaciół i Znajomych.

Paulina z Turowskich *Konarzewska*, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, wczoraj przeniosła się do wieczno-
ści. Stroskani Rodzice wraz z Mężem, zapraszają Kre-
wnych i Przyjaciół, na exportację zwłok, dziś o godzi-
nie 3ciej po południu, z Kaplicy *XX. Reformatów*, na
smętarz *Powązkowski*.

Jeszcze przeszłego roku było gwarno, i wesoło na jar-
marku w *Łowiczu*, mieliśmy i teatr, i rozliczne zabawy i kupujących mnóstwo, i sprzedających massa, nieczego tam niezabrakło, wszystkiego był dostatek, zaczawszy od drogocennych koni, aż do mizernych zapalek! nie-
znudziłeś się wówczas i godziny, bo tu widziałeś kramy obfite w różno-rodne przedmioty, owdzie byłeś świad-
kiem dobijania targu, tam znowu przez ciekawość, to-
warzyszyłeś idącym na *litkup*, a gdy się już zmierzchać poczynąło, cieszyłeś się nadzieją widowiska sceni-
cznego, na którym chociaż często widziałeś dzieła wy-
stawione jak to mówią *ni to ni owo*, jednakże nie je-
den mógł wesoło przepędzić parę godzin czasu, jeżeli w czemciś *ważniejszym* nie był zamiłowanym. Tego-
roczny zaś jarmark stracił swój właściwy charakter, *cholera* odstraszyła powiększej części tak kupujących, jako i sprzedających, i pomimo że koni, tryków, i innego gospodarczego zwierza było dosyć, a koczów, koczyków, faetoników, karet, bryczek, kałamaszek i wozów bez liku, przecież kupców miałeś jak na próbkę. Nie trząśł się *stary Rynek*, jak dawniej od wrzasku i śmiechów, nie-
tłoczono się aż do łamania sobie żeber, dziś było wszy-
stko spokojnie, cicho, obszernie, wygodnie i bezpiecznie! Wspartaś się w oba boki, można było bez potrą-
cania drugich, przechadzać się pomiędzy kramikami z *koralami*, *tandetą*, *butami*, *piernikami toruńskie-
mi* (z *Warszawy*), *talerzami*, *fajkami*, i t. d., a jeżeli kto znudził się, tym monotonnym przeglądem, to wydoby-
wał z *nosi-grosza* złotówkę, i puszczał się w podróż do *Rzymu*, *Edynburga*, piał się na góry malowniczej *Szwajcarji*, dalej po drodze wstępował do *Londy-
nu*, lub z przestrachem spoglądał na wybuchy *Wezu-
wiusza* niszczące starożytną *Pompeę*, albo nakoniec u-
wielbiał wdzięki *ślicznej Wenery*. Ztamtąd pożegnaw-
szy Panią *Siegman*, właścicielkę tych zajmujących wi-
doków, wstępował jeszcze do *Gabinetu mechaniczne-
go*, gdzie dość naturalne figurki, arcy-zgrabnie porusza-
ją głowami, a obejrawszy to wszystko, znowu wychod-
ził na rynek, znowu się nudził i wreszcie musiał gdzie w jakim składzie win, przy odgłosie hucznej muzyki, zalać tę sprawę, bo w tym roku nawet i koczującego te-
atru nie było. I liczba wyrobów z fabryk *Warszawskich*, była mniejsza jak zwykle, między temi wszakże uwa-
żaliśmy wyrobki pochodzące ze znanej fabryki u nas P. J. A. *Krausse* i wielu innych.

(A. n.) I *Jakubowie* pod *Zawichostem*, te ładne do-
bra, nawiedziła *cholera*, lecz już ustała, bo jej rozwinąć się nie dali wzorowi *Dziedzice*. Babka, Córka i Wnu-
czki, wszystko to z osobistym poświęceniem niosło
szybką pomoc choremu włościaninowi. Nie można
zamilczeć, aby nie wspomnieć o szanownej Damie bę-
dącej na czele tej pięknej rodziny, bogatej we wszystkie
przymioty. Ujrzyć ją można codziennie już o godz: 6tej
z rana w Kościele na drugiej wsi, błagając BOGA o
pomoc, a resztę dnia i nocy przepędzającą w swej obfi-
tej aptece, dla robienia przygotowań do niesienia ra-
tunku, a to według informacji szanownego Lekarza
W. *Malinowskiego*, który również idąc za popędem ser-
ca, spieszy do zagrożonych śmiercią.***

Otrzymałmy wiadomość, i tę natychmiast interesowanym podajemy, że litografje grupy 9ciu artystek i artystów, naszego teatru, rysowanej przez P. J. *Simmlera*, odbitej u *Hauptaengla* w *Monachium*, nadejdą w pierwszych dniach p. m. O ich nadejściu równie jak o środkach otrzymania exemplarzy przez osoby posiadające bilety prenumeracyjne, donieść w właściwym czasie nie omieszkamy.

Agentura splawu berlinek, J. *Asterblum et Comp.*, obecnie podejmuje się transportować wodą towary i pakunki, za umiarkowaną cenę, w różne kierunki, a szczególnie do *Kijowa* i *Krzemieńczuga*. Życzący sobie z tego korzystać, zechcą nadesłać swe adressy do handlu Pani *Milewskiej*, przy rogu ulic *Mostowej* i *Golebiej*, lub do mieszkania P. *Asterblum* przy ulicy *Nalewki* pod Nr 2257ab.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera*: od małego *Felunia* rs. 1 na odnowienie Ołtarza Sgo *IGNACEGO*, w Kościele po-*Paulińskim*. — Od F. M. rs. 1 na światło przed statuą *MATKI BOŻKIEJ Łaskawej* na Nowem-Mieście. — Od J. P. kop. 37½ dla sierot po cholerycznych. — Nieprzyjęte przez G. W. rs. 15, na ubogich mam honor odesłać do Redakcji *Kurjera Warszawskiego*, z przeznaczeniem takowych do dyspozycji Warszaws: Tow. Dobroczynności. *M. R.*

Wczoraj zachorowała w Warszawie na *cholere* osoba 1, wyzdrowiała 3, umarła 1; ogólna liczba pozosta-
je chorych 28.

Wczoraj, w Teatrze Rozmaitości przywołani zostali: po Kom: *Shuby Panieńskie*, Panie: *Kurcjuś* i *Zielińska* po 2-kroć, Panna *Ciemska* 3-kroć, PP. *Chomanowski* i *Bodurkiewicz* po 2-kroć. Jedną z głównych rol, w której nasz utalentowany *Komorowski* tak wielkie wywoływał zadowolenie Publiczności, przedstawił wczoraj P. *Świeszewski*. Rola *Gustawa* jest zbyt trudną dla poczynającego Artysty, jednakże P. *Świeszewski* i tu okazał postęp swego talentu, co Publiczność wynagrodziła licznymi oklaskami i 3-krotnem przywołaniem.

W dniu 4 b. m. w odnodze rzeki *Warty*, pod miastem tegoż nazwiska, znaleziono ciało 4ro-letniego dziecka płci męskiej, które jak z śledztwa okazało się, rozmyślnie przez matkę swoją, trudniącą się wyrobkiem, zmostu wrzuconem zostało. Występna matka do Sądu po ukaranie przesłaną została.

W dniu 6 b. m. we wsi *Kocinie* Pcie *Wieluńskim*, 6cio-letni syn włościanina, pozostawiony wraz z bratem 10 tygodni mającym, bez dozoru w chałupie, gdy też dziecko zaczęło płakać, zaniósł je do kałuży i wrzucił w wodę, w tem przekonaniu, iż po wykapaniu się będzie spokojniejszy. Wróciwszy do domu zastał już rodziców i przed temi objawił co z swoim młodszym bratem zrobił. Udali się oni w wskazane miejsce, lecz już za późno, gdyż dziecko wodą zalane, umarło.

Listy z *Londynu* z d. 16 b. m. czynią wzmiankę, że z pszenicą kupcy drożą się.

AMERYKA. — Rzplita *Peru* wysłała do wysp *Lobos* dwa statki wojenne i garnizon, dla kontrolowania o-

krętów biorących *guano*; okręta nieopatrzone patentem, konfiskowane będą. — Komodor *Perry* po nara-
dzie z dowódcą stacji *angielskiej*, Admiralem *Seymour*, załatwił sprawę o rybołostwo, i stosowne dał instrukcje i zastrzeżenia rybakom; marynarze *angielscy* i *amerykańscy* żyli z sobą w największej zgodzie, w czasie spotkania okrętów wojennych obu narodów. — W rozmaitych miastach *Stanów Zjednoczonych*, odbywają narady nad wyborem Prezydenta; wybór Pana *Pierce* zdaje się być zapewnionym.

ANGLJA. — W dziennikach spotykamy jeszcze biogra-
fje *Xięcia Wellington*, szczegóły jego życia, i opisy ma-
nifestacji żałobnych z powodu śmierci. W *Londynie* w dniu 15 b. m., wszystkie okręta tak krajowe jak za-
graniczne, puszczają flagi do pół masztu, na znak żałoby. W *Liverpool*, *Manchester*, *Birmingham*, *Portsmouth*, *Southampton*, giełdy, kolegia, kluby, sklepy, przez cały dzień 15go były zamknięte; w innych miastach, biją w pewnych godzinach dnia w dzwony po wszystkich Kościołach, i to powtarzać będą do dnia pogrzebu. Cała *Anglja* w istocie pokryła się żałobą. Papiery i korespondencje zmarłego, oddadzą Lordowi *Mahon*, który był także literackim wykonawcą testamentu Sir R. *Peel*. Najstarszym żyjącym kolegą wojskowym *Xięcia*, jest Sierżant *James Mayoss*, lat 93 wieku liczący, który od roku 1816 pobiera od kompanji *Wschodnio-Indyjskiej* pensję emerytalną, 2 szylingów 6 pensów dziennie. *Xiążę* w 1839 r., pierwszy raz po obiedzie publicznym w *Dover*, dostał epileptycznego ataku; teraz przyczy-
niła się mu wiele niestrawność, której doznał po obiedzie, na którem wiele jadł zwierzyny. Nigdy on bardzo o zdrowie nie dbał, na słabości żołądka leczył się zwykłe postem i zimną kąpielą, której często używał. Cytu-
ją tu wiele szczegółów z życia *Xięcia*, wskazujących jego silną wolę, a niekiedy upor; tak np. w *Aspley-House*, wszystkie okna od frontu pozastawiane były wiecznie żelaznemi nigdy nie otwierającemi się okiennicami, gdyż w 1830 r., przysiągł, że tych szyb wprawić nie każe. Do końca życia jeździł konno, chociaż już słabo trzymał się na siodle. Głowę w skutek wieku bardzo pochylał, dla tego nosił zwykle stalową sprężynę, na wzór halstucha wojskowego. Z powodu śmierci jego, wakuje kilka zyskownych urzędów i Order *Podwiązki*. Wodzem wojska, co przynosi do 7,000 funt: szterl., zos-
tanie albo *Xiążę Albert*, albo *Xiążę Cambridge*, albo Lord *Hardinge*; Stróżem pięciu portów, co daje 5,000 funt: szterl., będzie jeden z trzech wyżej wymienionych, albo nawet sam pierwszy Minister; Pułkownikostwo Gwardji, 1,200 funt: szt., niewiadomo kto otrzyma.

AUSTRIA. — W *Krakowie*, Komitet Resursy Powszechnej, obrał Prezesem swoim P. *Wangermanna* C. K. Radcę Gubernialnego, w miejsce opuszczającego *Kra-
ków* P. A. *Rajnoszka* C. K. Radcy Kameralnego, twór-
cy rzeczonyj Resursy, który z właściwym sobie taktem i uprzejmością, umiał zawiązać przez siebie towarzy-
stwo, nie tylko utrzymać, ale nawet rozwinąć w trudnych czasach. Z rozrzewnieniem pożegnał Komitet swego naczelnika, którego pamięć, długo obudzać będzie miłe wspomnienie w *Krakowie*.

BELGJA. — Izby zwołane zostały na 27 b. m.; przesilenie gabinetu ukończono dysmisją Ministra skarbu, mianowaniem na jego miejsce P. *Liedts* z zachowaniem innych Ministrów dotychczasowego gabinetu. Powodem przesilenia Ministerjalnego były układy o traktat handlowy z *Francją*, których nie ukończono dotąd.

FRANCJA. *Paryż 17 Wrześ.* — Prezydent dziś rano opuścił *Moulins*, i udał się do *Roannes*; następnie udał się do *St. Etienne*, a w Niedzielę wjedzie do *Lyonu*. Raporta o podróży w niczem się nie różnią od poprzednich; wszędzie łuki tryumfalne, tłumy, okrzyki: »Niech żyje Cesarz!» kwiaty. W *Lyonie* Xzę nieco dłużej zabawi, a uroczystości będą urozmaicone odkryciem statuy Cesarza, rewją wojsk, udanym szturmem na twierdzę *Vitriolles*. Oprócz tych wiadomości o podróży z *Paryża*, nie nie donoszą. — Minister wojny wydał postanowienie, że zmiany garnizonów od 15 Marca do 15 Maja odbywać się mają. Biskupi korzystając z postanowień prawa o wychowaniu, mają zakładać po dycecezach Kolegia pod ich wyłącznym nadzorem zostające. — Minister spraw wew. zakazał Prefektom oddalać się z miejsc urzędowania dla złożenia hołdu Prezydentowi.

WŁOCHY. — W *Florence* nowe przesilenie ministrów; Panu *Bargali* ofiarowano wydział spraw zagranicznych, ale odmówił. Proces P. *Guerazzi* prowadzi się; teraz sąd bada złożone mu dokumenta. — W *Florence* policja zabrała kilka tajnych pras drukarskich.

ROZMAITOŚCI. — Aeronautka Pani *Poitevin*, wbiła się w tych dniach z ogrodów *Cremorne* w *Londynie*, balonem, siedząc na żywym byku. Miało to przedstawiać *Porwanie Europy przez Jowisza*. Towarzystwo przeciw dreczeniu zwierząt w *Anglii*, zapozwało właściciela rzeczonych ogrodów, i Państwo *Poitevin* przed sąd, o dreczenie byka. Sąd wezwawszy zdania weterynarza, uznał, że sprawa prawnie wytoczoną być może; poczem proces rozpoczęty został. Skutkiem takowego właściciel ogrodów *Cremorne*, oraz Panowie *Poitevin* na grzywny skazani zostali. — Trzech pijaków w *Anglii*, założyło się w *Marcu* r. b., że się zapiją na śmierć. Jeden z nich umarł w *Kwietniu*, drugi w *Maju*. Trzeci widząc się bliskim grobu, zaprzestał pić na dni kilka, ale znowu ulegając butelce, zapił się w *Czerwcu*. Tak więc wszyscy 3ej wygrali, ale komuż dostał się zakład?

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Bardziński Zygm.: Obcy z Sokołowa nr 570; Dwernicki Jan Obcy: z Cyganówki nr 485; Dal-Trozzo Ant.: Obcy: z Michałowa nr 485; Jakubowski Józ.: Sędz. Pokoju z Falkowa nr 1774; Karpińska Lud.: Obcy: z Ostendy nr 1740; Laski Wład.: Uczeń Uniwer. z Dorpatu nr 602; Miłkowska Anna Obcy: z Wenecji nr 634; Nencke Elżbieta Em.: z Ostendy nr 1258; Orsetti Wład.: Obcy: z Skrzany.

Wyjechali: Adam Henryeta Żona Pastora do Prus; Antoszewski Rom.: Ob. do Sierakowa; Czaban Elżbieta utrzym. Magazynu Mód do Lipska; Dmochowski Alexy Ob.: do Burzas; Fabian Stefan Jubiler do Lipska; Przybylski Chryzanty Urzęd. do Petersburga; Prazmowski Zygm.: Ob.; i Szydłowski Edw.: Obcy: do Jagodnego; Tymowska Gabriela Obcy: do Makolice; Thomes Jan Rup.: do Lipska.

DONIESIENIA.

Na trakcie Petersburskim, jadąc z Warszawy do Michałowa, w nocy z dnia 20 na 21 b. m., zgubione zostało ZAWINIĘCIE, w którym znajdowało się: Mundur Ucznia z Marymontu, Xiażki

i Zeszyty Prawa pisane, oraz i Bielizna. Łaskawy Znalazca raczy takowe rzeczy zwrócić pod Nr 460 przy ulicy Senatorskiej, do Rządcy domu, za nagrodą rsr. 3.

Z powodu wyjazdu, są do sprzedania z wolnej ręki, SUKNIE, **SALOPA**, Chustki, Bielizna, Pościel, Wazony, i t. p. rzeczy, dla Dam i do serwantek, pod Nr 739, na rogu placu Tłumackiego, w domu W. Zawadzkiego, dawniej Ossolińskich.

Od 1go Października r. b., w domu zwanym Foksal, na Nowym Świecie, pod Nr 1297, na 1m piętrze od frontu, potrzebna jest BONA do małego dziecka, Polka lub Francuzka, doświadczona w podobnych służbach i opatrzona w dobre świadectwa; oraz porządna MŁODSZA, umiejąca dobrze szyc bieliznę, prać i prasować.

Trzy Damy, które we Wtorek rano, oglądały **MEBLE** palisandrowe, pokryte axamitem, pod Nr 388 przy ulicy Krak. Przedm., i żądały te nabyć; niech raczą **DZIS** lub **JUTRO** rano, nadesłać swój adres, lub zgłosić się pod wyżej wymieniony Numer.

W dalszym ciągu, sprzedane zostaną przez publiczną licytację, Ruchomości po Marii z Rakielewiczów Ignatjew pozostałe, jako to: Perły orientalne z fermuarem, reszta Sreber, Meble mahon: i jesionowe, Futro lisy krzyżaki, Porcelana, Szkło, Fajans, i inne t. p. przedmioty, a to w dniach 12/24 i 13/27 b. m. o godz. 10 z rana, pod Nr 794 w Warszawie przy ul. Elektoralnej położonym. — J. Noskowski.

GELATYNY Paryżkiej, do robienia **GALARET**, nadszedł znaczny transport, do Handlu Edwarda Koelichena, i sprzedaje się po cenie niższej.

Z powodu zajścia niespodziewanych okoliczności, do wynajęcia od Sgo Michała, w domu W. Krzemińskiej, pod Nr 956, za Żelazną Bramą: 1) **LOKAL** składający się z 3ch Pokoi, Salonu, Garderoby i Ruchni, na 1m piętrze; 2) **SKLEP** z Pokojem.

Dwa **POKOJE** z pasażem, Kuchnią ang: dużą, z Piecem do pieczenia ciasta, Drwalnią, Piwnicą i Górą, do wynajęcia od Sgo Michała do Sgo Jana, pod Nr 921 przy ulicy Chłodniej.

Z powodu spieszego wyjazdu, są do sprzedania różne gatunki **CEBUL KWIATOWYCH**, j. t. **HYACYNTY** Hollenderskie, najlepszego gatunku, sto po rsr. 2 do 3ch; oraz i wiele innego gatunku **CEBUL**, również **KAMELJE**, i **RHODODENDRUM**, także za mierną cenę, w Hotelu Lipskim przy ulicy Bielańskiej pod Nr 8 stanęli.

Pod Nr 660 przy ulicy Leszno, wynajęte zostały dwa **POKOJE** Rawalerskie, na 2m piętrze, przez Pana Ludwika S. R., który zostawiwszy swój adres Stróżowi w Sierpniu, miał się zgłosić na 1go b. m. do Rządcy tegoż domu, który to Lokator do dnia 23 b. m. nie zgłosił się; przeto upraszam takowego, aby zgłosił się w dniach 3ch, bo po upływie dni wyznaczonych, karta wywieszona zostanie na tenże Lokal.

OSOBA w średnim wieku, Wdowa, dobrze wychowana, z dobrej rodziny, życzę przyjąć obowiązek Zarządu Domem. Wiadomość przy ulicy Rynek Starego-Miasta pod Nr 69, w dziedzińcu na 1m piętrze, drzwi na lewo.

Przy ulicy Mokotowskiej i Pięknej, w domu Perxa, są do najęcia **LOKALE**: 1) złożony z 4ch Pokoi, Kuchni ang.; i 3ch Stancji dla ludzi; 2) z 5ciu Pokoi i Kuchni; przytem Stajnię i Wozownię.

Łubowników **ORZECHÓW** włoskich Addubow, prosto z drzewa rwanych, uwiadamia się, iż zbiór tychże i sprzedaż na kopy, po kop: 15 i kop: 22 1/2, od dnia dzisiejszego rozpoczyna się, w ogrodzie przy ulicy Leszno pod Nr 675.

Dziś rano ciepła stopni 5. Wczoraj w południe 11.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 2 cali 7.
TEATR WIELKI. Dziś, *Córka Regimentu*.
TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro *Graciella*. Pan Stefan z *Pokucia*. *Folwark Primerose*.